

Proces w obronie miasta

Większość czytelników pa-
mięta zapewne interesują-
cy film produkcji włoskiej
pt. „Proces przeciwko mia-
stu”. Nawiązując do tego
faktu, gdyż tam i tu w opi-
sanych niżej zdarzeniach
jest sporo wspólnego. Tam
w filmie i tu rozegrała się
walka sprawiedliwości prze-
ciwko łamaniu prawa, prze-
ciwko przestępstwu. Tam
potężna szajka szachowała
całe miasto, tu...

Tytuł cyklu, który dziś
rozpoczynamy drukować,
nie jest przypadkiem. W
centrum miasta uwiła sobie
gniazdo grupa pasożytów,
której działalność podgry-
zała żywotne interesy spo-
łeczności. Niecnymi ma-
chinacjami w osobistym in-
terese zadawała z ukrycia
cios za ciosem, powodując
nieodwracalne skutki, ułom-
ność i trudno uleczone scho-
rzenia naszego miasta. Gru-
pa inteligentnych i facho-
wych ludzi z całą świadom-
ością konsekwencji swo-
ich czynów jako nieodwra-
calnych w skutkach — to-
czyła żywy organizm mia-
sta. Miasto było zagrożone!

Nie ma w tych stwierdze-
niach przesady jeśli się zwa-
ży, że dotyczą one spraw
urbanistyki i architektury.
Raz wybudowany dom, zre-
alizowane założenia czy
wprowadzona w czyn nie-
słuszna decyzja pozostawia-
ją w organizmie miasta
trwały, nieusuwalny ślad.
Przesady nie ma także dla-
tego, że rozmiary prze-
stępstw przechodzą wszel-
kie przypuszczenia i świad-
czą dobitnie o skandalicz-
nych stosunkach w tej dzie-
dzinie. Trzeba było dopiero
ofiarniej pracy milicji i
NIK, aby trwającą od pa-
ru lat działalność zlikwido-
wać. Obronił godę na Aż
strach pomyśleć, roboty być,
gdymy stan (Wagle K. dalej).

Czytelnie budować nie już
domyślać MO. Po cho-
dził. Taki Chłono. Miejski
Zarząd Arch. tniczo-
Budowlany w Poznaniu, któ-
rego pracę zna wielu oby-
wateli z praktyki bądź to z
opowiadania. I prasa pu-
blikowała, już coś niecoś
na ten temat. Niestety, wów-
czas bez skutku. Nikt poza
MO i NIK (o ile nam wia-
domo) nie zainteresował się
tymi alarmującymi wiado-
mościami. Ba, usłowno

nawet zarzucać tendencyj-
ność.
Rozpoczynamy drukować
część materiałów będących
wynikiem długotrwałego
śledztwa Komendy Miejs-
kiej MO w Poznaniu, dzia-
lającej przy współudziale
NIK i Prokuratury m. Po-
znania.

W materiałach, które
przekazała nam do publi-
kacji Komenda Miejska
MO w Poznaniu, jedynie
konkretnie fakty są auten-
tyczne. Nazwiska, nazwy
ulic oraz pewne okoliczno-
ści powstawania prze-
stępstw zmieniono.
Resztę — prosimy czytać
na str. 3.

SZYBKOSĆ I BRAWURA



Na zdjęciu: Jost Rieder (Au-
stria) mistrz świata w slalo-
mie, na trasie slalomu w Bad
Gastein. Fot. — CAF

Nie można dopuścić żeby bumelanci pozbawiali uczciwych robotników funduszu zakładowego

Z krajowej narady przemysłu bawełnianego

ŁÓDŹ (PAP)

14 zakładów przemysłu ba-
wełnianego w całym kraju nie
wypracowało w ub. roku fun-
duszu zakładowego, mimo że
cała branża, biorąc globalnie,
wykonała swe zadania. Wię-
kszość tych zakładów znajduje
się w Łodzi. Są między nimi
ZPB im. Dzierżyńskiego, im.
Mickiewicza, im. Obrońców
Warszawy, im. 1 Maja, im. R.
Luksemburg i inne duże przed
sięwzięcia. Te małe budujące
wyniki pracy — jak stwierdzo-
no na krajowej naradzie dy-
rektorów i rad robotniczych
przemysłu bawełnianego odby-
tej 6 bm. w Łodzi — spowodo-

wane zostały przede wszystkim
przez niedyscyplinowaną część
załóg, która absencją w pracy,
niską wydajnością i brakiem
gospodarskiego podejścia do
spraw swych fabryk, szczegól-
nie w II półroczu ub. roku,
spowodowała niewykonanie
przez zakłady zadań produk-
cyjnych, a tym samym i eko-
nomicznych. Znaczną część
winy za ten stan ponoszą kie-
rownictwa zakładów, które nie
potrafiły przeciwdziałać złu i
wykorzystywać posiadanych
uprawnień. Zjawisko tolero-
wania bumelantów, niehono-
rowania regulaminów pracy,
przyczyniły się do tego, że uc-
ciwi pracownicy nie otrzymują
nie z funduszu zakładowego.
W tej sytuacji uczestnicy na-
rady zastanawiali się w jaki
sposób zabezpieczyć wykona-
nie zadań na rok bież., tym bar-
dziej, że w porównaniu z ub. r.
są one wyższe przeciętnie o 7,6
proc.

Kaliska młodzież myśli po gospodarsku

(Inf. wł.)

Grupa ZMS-owska oraz sym-
patyzująca z nią młodzież, pracują-
ca w Kalkskich Zakładach Prze-
mysłu Dzierżyńskiego — wysła-
ła z ceną inicjatywą zorganizowa-
nia brygad współzawodnictwa pra-
cy. Samorządnie powstało 9 „pła-
tek” oraz zmontowano 2 młodzie-
żowe taśmy: jedna — licząca 17
robotników, druga — 26. Młodzież
pragnie w brygadach dbać o o-
szczędność surowca, gdyż jej zda-
niem zbyt dużo cennej przędzy
niszczy się, poprawić jakość pro-
dukcji i walczyć z absencją.

Inicjatywa młodzieży została
poparta zarówno przez Dyrekcję
jak i Radę Robotniczą. Współza-
wodnictwem zainteresował się rów-
nież zespół inżynierów i technicz-
ny. Powstała Komisja Organizacyj-
na Współzawodnictwa, w skład
której weszli najpoważniejsi
przedstawiciele Zakładów.

Ruch współzawodnictwa — ma
poszerzenie szeregów ZMS w za-
kładach. Ostatnio przybyło 6 an-
wycy członków, a około 30 mło-
dych prosiło o zapoznanie ich z
deklaracją ideową ZMS. (az)

We wtorek pierwsza sesja WRN

(Inf. wł.)

Jak już donosiliśmy, we wtó-
rek, 11 bm. o godz. 13 w sali
LPZ przy ul. Niezłomnych 1,
odbędzie się pierwsza inaugu-
racyjna sesja Wojewódzkiej
Rady Narodowej w Poznaniu.
Porządek obrad przewiduje
m. in. ślubowanie radnych,
wybór Prezydium WRN oraz
wybór stałych komisji resur-
sowych WRN i ich przewodni-
czących.

W dniach od 10 do 16 bm.
odbędzie się w województwie
pierwsza sesja gromadzkich,
osiedlowych, miejskich i po-
wiatowych rad narodowych.
Społeczeństwo Wielkopolski
zachęcamy do udziału w tych
sesjach. (mh)

Cena 50 gr

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

Dziś w numerze:

**Nowy
Świat**

Rok XIV Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 9/10 II 1958 Nr 34 [4363]

Gospodarka nasza wraca do właściwego podziału dochodu narodowego Oczekiwać należy dalszego wzrostu konsumpcji artykułów przemysłowych

Z wystąpienia ministra Lesza w komisji Sejmu

WARSZAWA (Radio)

Cztery komisje sejmowe pracowały w piątek nad planami
i budżetami swoich resortów i ministerstw. Posiedzenia
tylko dwóch komisji poświęcono innym zagadnieniom.

I tak Komisja Pracy i Spraw
Socjalnych rozpatrywała nie-
które problemy zatrudnienia,
a Komisja Rolnictwa i Prze-
mysłu Spożywczego dyskusjo-
wała nad potrzebami przemy-
słu opartego na surowcach po-
chodzenia zwierzęcego.

Ambasador Mieńszkow przybył do USA

NOWY JORK (PAP)

W czwartek przybył do Stanów
Zjednoczonych ambasador radziec-
ki — Michał Mieńszkow. Dypla-
mata radziecki przybył na samo-
locie TU-104, który wylądował w
Baltimore.

W przemówieniu, wygłoszonym
na lotnisku, Mieńszkow podkre-
ślił, iż dołoży wszelkich starań,
aby przyczynić się do umocnie-
nia przyjaźni atmosfery i wzaje-
lnego zrozumienia pomiędzy
USA a ZSRR.

Do najciekawszych obrad za-
liczyć należy niewątpliwie po-
siedzenie Komisji Handlu We-
wnętrznego, na którym mini-
ster Mieczysław Lesz zrefero-
wał założenia planu swojego
resortu na rok bieżący, oraz
prace nad realizacją nowego
modelu gospodarczego.

Oświadczył on, że w roku
bieżącym gospodarka wraca do
właściwego podziału dochodu
narodowego, zrywa z nienor-
malnym stanem roku ubiegłego,
kiedy na konsumpcję prze-
znaczono nie tylko 18 miliardów
złotych z dochodu wypra-
cowanego przez społeczeństwo,
ale i 20 miliardów dochodu u-
zyskanego w drodze pożyczek
zagranicznych oraz drastycz-
nych cięć w budżecie państwo-
wym. Poważne znaczenie dla
zachowania równowagi rynko-
wej będzie miał wzrost zapasów
w handlu, wartości 8 mi-
liardów złotych. Niemniej za-
pasów niektórych artykułów, a
zwłaszcza włókienniczych bę-
dą nadal niedostateczne. Oczeki-
wać należy dalszego wzrostu
konsumpcji artykułów przemy-
słowych, zwłaszcza przedmio-
tów trwałego użytku, jak: mo-
tocykle, rowery, radioaparaty,
kosztom spadku popytu na nie
które artykuły spożywcze, jak
mąka i pieczywo. Jest to re-
zultat stabilizacji gospodarczej
i pewnego wzrostu poziomu ży-
ciowego. Wszystkie propono-
wane zmiany w handlu — jak
podkreślił minister Lesz — z
wyjątkiem zagadnienia rozsze-
rzenia sieci sklepowej i stosun-
ków handlu z przemysłem zo-
stały już zatwierdzone przez
Komitet Ekonomiczny Rady
Ministrów. Szczególnie dużą
wagę przywiązuje się do no-
wych marż handlowych, w wy-
niku których prawie 4 miliardów

złotych przesunięto z prze-
mysłu do handlu.

Usamodzielnienie przedsię-
wzięcia handlowego pozwoli
na szersze korzystanie z pro-
dukcji chałupniczej i rzemieślni-
czej oraz rozszerzenie zakre-
su usług wobec konsumentów.
Uregulowano również ostatecz-
nie sprawy handlu prywatnego,
zwalając między innymi
sklepom prywatnym na sprze-
dż takich artykułów, jak cu-
kier, mąka, pieczywo, sól, ka-
wa, papierosy, mięso i tłuszcze. (V)

Sprawy treści i formy kampanii pokongresowej tematem Plenum KC SD

WARSZAWA (Radio)

W Warszawie obradowało 6
i 7 bm. plenum Centralnego
Komitetu Stronnictwa Demo-
kratycznego.

Obrady, którym przewodni-
czył prof. Stanisław Kulczyński,
poświęcone były przede
wszystkim ocenie przebiegu i
znaczenia VI Kongresu Stron-
nictwa Demokratycznego oraz
ustaleniu w oparciu o tę oce-
nę, treści i form kampanii po-
kongresowej. W dyskusji pod-

Przew. argentyńskiej misji handlowej opuścił Polskę

WARSZAWA (PAP)

7 bm. po 3-dniowym pobycie
w Polsce — wyjechał z War-
sawy przewodniczący argentyń-
skiej misji handlowej — wice-
minister przemysłu i handlu —
Raul Augustin Ondarts. Prze-
prowadził on z przedstawicie-
lami kierownictwa naszego
handlu zagranicznego rozmowy
w sprawie rozszerzenia wy-
miany towarowej między Pol-
ską i Argentyną.

W Polsce bawił w dalszym cią-
gu pozostali członkowie misji ar-
gentyńskiej. Zgodnie ze swoimi
zainteresowaniami (poszczególni
członkowie misji reprezentują róż-
ne organizacje gospodarcze), na-
wiązali oni kontakty z naszymi
centralami handlowymi i obecnie
prowadzą rozmowy zmierzające do
zawarcia konkretnych już trans-
akcji.

I tak w centrali handlu zagra-
nicznego „Centrozap” goście ar-
gentyńscy omawiają sprawę zaku-
pu maszyn górniczych, rur, szyn
kolejowych, blach i innych wyro-
bów walcowanych, w centrali
„Metalexport” dyskutują nad za-
warcie kontraktów w sprawie
importu naszych tokarek i innych
maszyn, w „Motolporde” inte-
resują się zakupem m. in. silników
elektrycznych, a w „Elektromie”
— sprzętem elektrotechnicznym.
Ponadto rozmowy z kontrahenta-
mi argentyńskimi prowadzi przed-
stawiciel centrali „Paget”.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP)

6 bm., ambasador nadzwyczajny
i pełnomocny Ludowej Republiki
Bułgarii w Polsce — Christo Boew,
złożył wizytę przewodniczącemu
Rady Narodowej w M. St. War-
sawie — Zygmuntovi Dwor-
kowskemu.

kreślono, że VI Kongres stał
się elementem wzmocnienia
frontu sił socjalistycznych w
Polsce. Był on wyrazem zro-
zumienia i poparcia programu
budowy socjalizmu na
podstawie zasad przełomu
Październikowego. Jednym
z celów uczestników kon-
gresu dla założeń programo-
wych i statutu Stronnictwa
jest dowodem słuszności, o-
branej przez Stronnictwo li-
nii politycznej. Wyrażono rów-
nież przekonanie, że VI Kon-
gres stał się dalszym kro-
kiem do odbudowy organi-
zacyjnej stronnictwa oraz roz-
woju jego myśli politycznej.

Plenum KC SD uchwaliło
następnie plan pokongreso-
wej akcji sprawozdawczo-in-
formacyjnej, zarówno w ogni-
wach organizacyjnych Stron-
nictwa, jak i w środowiskach
— reprezentowanych przez
SD. Plenum stwierdziło, że
kampania pokongresowa po-
winna stać się środkiem mo-
bilizacji politycznej i organi-
zacyjnej w szeregach Stron-
nictwa dla realizacji jego co-
dziennych zadań. (V)

Prezydium CRZZ omówiło projekty planu gosp. i budżetu

WARSZAWA (PAP)

6 bm. odbyło się posiedzenie
Prezydium CRZZ z udziałem
posłów — działaczy związo-
wych, poświęcone omówieniu
aktualnych zadań związków za-
wodowych na tle Narodowego
Planu Gospodarczego i budże-
tu państwa na rok 1958. W to-
ku obrad Prezydium wysłucha-
ło informacji zastępcy prze-
wodniczącego komisji plano-
wania K. Secomskiego i z wi-
ceministra finansów J. Kole.

W dyskusji poszczególni
mówcy skoncentrowali się
głównie na sprawach rent i e-
merytur, wymiaru godzin pra-
cy dla nauczycieli oraz regula-
cji płac dla tych grup praco-
wniczych, które nie zostały ob-
jęte podwyżkami w latach
1956—1957.

Prezydium przedyskutowało
również możliwości przezna-
czenia części środków z fundu-
szu zakładowego na budownic-
two mieszkaniowe. W dyskusji
nad polityką cen Prezydium
stało na stanowisku koniecz-
ności stabilizacji podstawo-
wych kosztów utrzymania.

Po tragicznej śmierci piłkarzy angielskich

Kondolencje z całego świata

ŁONDYN (PAP)

Wiść o tragicznej katastro-
fie samolotowej w pobliżu Mon-
achium, w wyniku której straci-
ło życie 7 piłkarzy „Manchester
United” a 10 pozostałych przy
życiu członków zespołu
odniosło dość poważne obraże-
nia, wstrząsnęła opinią sporto-
wą nie tylko Anglii, ale i całego
świata. Ze wszystkich stron
napływają depesze kondolen-
cyjne do kierownictwa
„Manchester United”, Anglijskiego
Związku Piłki Nożnej i
rodzin ofiar katastrofy.

Jako pierwsza wyraził ubole-
wania rodzinom tragicznie
zmarłym złożyła królowa an-
gielska Elżbieta. Depesze kondolen-
cyjne przesyłał premier
brytyjskiemu Macmillanowi
również prezydent Jugosławii
Tito. Depesze kondolen-
cyjne przesyłał również Polski
Związek Piłki Nożnej.

Szczególnie wstrząśnięta była
wypadkiem drużyna piłkar-
skiego mistrza Jugosławii
„Crvena Zvezda” — Belgrad,
ostatni przeciwnik jedenastki
Manchester United. Na sponta-
nicznie zwołanym posiedze-
niu jugosłowiańskiego klubu,
powzięto uchwałę, aby wysta-
wić do komitetu organizacyj-
nego pucharu Europy o ogłosze-
nie „Manchester United”
honorowym zwycięzcą tej im-
prezy.

ŻAŁOBA W MANCHESTER

Czwartkowy wieczór upłynął
w Manchester pod znakiem
głębokiej żałoby. Przed budyn-
kiem klubowym zbierały się
tłumy ludzi, dopytujących o
wiadomości dotyczące katastro-
fy. Odwołano wszystkie prze-
widziane na ten wieczór za-
bawy i rozrywki.



Klucz do rozwiązania kwestii niemieckiej leży w Bonn i w Berlinie

BONN (PAP)

Pierwszy sekretarz KC KPZR — N. S. Chruszczow, w wywiadzie, udzielonym 29 stycznia br. przedstawicielom zachodniemieckiego dziennika „Die Welt“, raz jeszcze powtórzył stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie zjednoczenia Niemiec, możliwości odprężenia w sytuacji międzynarodowej, w sprawie planu Rapackiego i stosunków NRF — ZSRR. Chruszczow określił plan Rapackiego, przewidujący utworzenie w środkowej Europie strefy wolnej od broni atomowej, jako „cenną inicjatywę Polski“.

W bezpośredniej rozmowie z wydawcą hamburskim, Axel-em Springerem i redaktorem naczelnym „Die Welt“, Hans-em Zehrerem, pierwszy sekretarz KC KPZR zaznaczył, że klucz do rozwiązania kwestii niemieckiej nie leży w Moskwie, Waszyngtonie, Paryżu czy Londynie, lecz w Bonn i w Berlinie.

Zjednoczenie kraju — mówił Chruszczow — może być osiągnięte jedynie poprzez zbliżenie i porozumienie między NRF i NRF.

Wśród warunków, niezbędnych dla osiągnięcia porozumienia w sprawie statusu wojennego całych Niemiec, który powinny uzgodnić NRF i NRF, Chruszczow wymienił: bezwarunkową rezygnację obu państw niemieckich z własnej produkcji broni atomowej, wodorowej i rakietowej oraz z wyposażenia swych sił zbrojnych w tego rodzaju broń produkcyjną innych państw. NRF i Republika Federalna nie powinny ponadto dopuścić do zakładania baz rakietowych i atomowych innych państw na swym terytorium, nie mogą one być członkami ugrupowań militarnych, do których obecnie należą, niezbędne jest też, aby ustalić w drodze porozumienia między obu państwami, liczebność sił zbrojnych, odpowiadającą w miarę samobrony i bezpieczeństwa wewnętrznego tych państw.

Na pytanie, jak w praktyce wyobraża sobie porozumienie dwóch państw niemieckich, Chruszczow odparł, iż zjednoczenie Niemiec musi być procesem dwustronnym, który nie może odbywać się bez udziału obu państw niemieckich.

Chruszczow mówił następnie, w jaki sposób Republika Federalna mogłaby wnieść

swój wkład do odprężenia międzynarodowego. Przede wszystkim więc nie powinna zgodzić się na zakładanie amerykańskich baz atomowych i rakietowych na swym terytorium i na wyposażenie Bundeswehry w broń atomową. Do umocnienia pokoju przyczynić się mogą wysiłki rządu federalnego w kierunku zawarcia paktu nieagresji między państwami, należącymi do NATO i Układu Warszawskiego. Propozycje rządu radzieckiego w sprawie zmniejszenia, a następnie całkowitego wycofania wojsk obcych z terytorium wszystkich państw uczestników Paku Atlantycznego i Układu Warszawskiego

UNIA SYRYJSKO - EGIPSKA



W sobotę 1 bm. prezydent Egiptu Nasser i prezydent Syrii Szukri el Kuatli podpisali dokumenty o proklamowaniu unii syryjsko-egipskiej.

Na zdjęciu: Nasser (z prawej) i Kuatli w czasie modlitwy w meczecie Alazhar w Kairze. Fot. — CAF

Niejasna sytuacja w Indonezji

PARYŻ (PAP)

W ślad za wiadomościami o rzekomym „ultimatum“ przesłanym przez emisariusza separatystów indonezyjskich z Sumatry, pułkownika Samuela, bawiącemu obecnie w Tokio prezydentowi Sukarno — agencje zachodnie opublikowały w piątek szereg informacji wskazujących na to, że sytuacja w Indonezji pozostaje nadal niejasna.

Z ostrym zaprzeczeniem w sprawie pogłosek o powstaniu separatystycznego rządu na Sumatrze wystąpił rzecznik rządu centralnego w Dżakarcie. Oświadczył on, iż wiadomości o proklamowaniu jakiegos odrębnego rządu są „całkowicie zmyślone“.

W przyszłym roku amerykańska rakietą poszybuje na Księżyc?

NOWY JORK (Radio)

Dyr. Obserwatorium Astrofizycznego w Cambridge — dr Weidl — zapowiedział wypuszczenie w przyszłym roku amerykańskiej rakietą na Księżyc. Bomba jądrowa, umieszczona w czubie rakiet, wybuchłaby przy zetknięciu z powierzchnią Księżyca, a widoczny z Ziemi blask eksplozji byłby dowodem powodzenia eksperymentu.

W 1962 r. — zdaniem Weidla — Stany Zjednoczone będą mogły wysłać sztuczny księżyc z człowiekiem na pokładzie. Wystrzelenie ekspedycji na Księżyc uczony amerykański zapowiada na rok 1963. (b)

go powinny również znaleźć pozytywne echo w Bonn. Rząd federalny mógłby, jako swój wkład do odprężenia międzynarodowego, unormować stosunki z wieloma krajami Europy wschodniej i Azji.

Podkreślając dalej konieczność zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, Chruszczow stwierdził, iż nie należy zwlekać z opracowywaniem projektu takiego traktatu. W pracach nad przygotowaniem projektu powinny wziąć udział NRF i Republika Federalna. Utworzenie konfederacji obu państw niemieckich stworzyłoby realne możliwości zawarcia traktatu pokojowego. Chruszczow odrzuca rozwiązanie zastępcze na modłę układów paryskich, zamajst traktatu pokojowego.

Na pytanie, czy nie można by przystąpić do rozwiązywania problemu zjednoczenia Niemiec, poczynając od normalizacji stosunków w Berlinie, pierwszy sekretarz KPZR oświadczył, iż gdyby rządowi federalnemu i magistratowi zachodniego Berlina udało się znaleźć rozwiązanie, które byłoby do przyjęcia dla NRF i dla NRF, to Związek Radziecki pościłaby to z zadowoleniem.

Omawiając sprawę stosunków dyplomatycznych między Moskwą a Bonn, Chruszczow powiedział, że nawiązanie tych stosunków okazało się pożyteczne. Można by jednak na tym polu osiągnąć większe wyniki, gdyby rozwój kontaktów nie był sztucznie hamowany. Związek Radziecki — za pewniał Chruszczow — przywiązuje nie małe znaczenie do pomyślnego zakończenia toczących się obecnie w Moskwie rokowań między delegacjami obu państw. Istnieje podstawa do przypuszczeń, że te rokowania uwięzione zostały na pozytywnym wyniku we wszystkich kwestiach.

Propozycje polskie winny być przestudiowane przez NATO

— oświadcza rzecznik Departamentu Stanu USA

WASZYNGTON (PAP)

Propozycje rządu polskiego, przewidujące utworzenie „bezaatomowej strefy“ w Europie Środkowej, powinny być przestudiowane przez organizację Paku Północno-Atlantyckiego — oświadczył rzecznik Departamentu Stanu USA.

Złożył on to oświadczenie, gdy go poproszono o skomentowanie wiadomości, iż Departament Stanu miał rzekomo rozesłać do placówek dyplomatycznych USA poufne pismo, stwierdzające, że propozycje rządu polskiego są „niezmiernie niebezpieczne“. Rzecznik odmówił potwierdzenia tej wiadomości, ale jej też nie zdementował. Oświadczył on, że opinia rządu amerykańskiego, iż należałoby przestudiować propozycje pol-



8 bm. minęło 10 lat od chwili powstania Koreańskiej Armii Ludowej. Wyrosła ona w potężną siłę wokół trzonu, jaki stanowiły bitne koreańskie oddziały partyzantkie, walczące pod dowództwem Kim Ir Sena w latach drugiej wojny światowej z okupującymi Koreę Japończykami. Koreańska Armia Ludowa, walcząc w obronie wolności i niepodległości narodu koreańskiego podczas pamiętnej wojny koreańskiej w latach 1950—1953, zapisała piękne karty historii, pełne bohaterstwa czynów i samozaparcia.

Dziś armia ta stoi na straży wolności i bezpieczeństwa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz zdobywcę społecznych koreańskiego ludu. Pragnąc dać wyraz swemu dążeniu do pokojowego rozwiązania sprawy zjednoczenia rozdartego na dwie części kraju, rząd KRL-D — mimo stałego zwiększania się i dobrajania w najnowszej broń armii i-lynnanowskiej — zmniejszył ostatnio liczebność Koreańskiej Armii Ludowej o 30.000 żołnierzy.

Na zdjęciu: ćwiczenia piechoty Koreańskiej Armii Ludowej w zimie. (API)

Odpowiedź Macmillana na list Bułganina

LONDYN (PAP)

Agencja Reutersa donosi, że w sobotę 8 lutego doręczona została rządowi radzieckiemu odpowiedź premiera Wielkiej Brytanii Macmillana na list przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina z dnia 9 stycznia br.

Jak stwierdza Agencja Reutersa, w odpowiedzi swej premier Macmillan przedstawił „warunki, na jakich mogłaby się odbyć konferencja Wschód-Zachód na najwyższym szczeblu“.

Przygotowania do V zjazdu tematem obrad 35 plenum KC SED

BERLIN (PAP)

Agencja ADN ogłosiła komunikat o 35 plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

Punktem centralnym obrad 35 plenum KC SED, które obradowało od 3 do 6 lutego — głosi komunikat — były przygotowania do V zjazdu partii. Komitet Centralny powziął jednomyślnie uchwałę w sprawie wywołania V zjazdu partii, zgodnie ze statutem partii na dzień 1 lipca 1958 r.

Przygotowania do zjazdu partii — stwierdza dalej komunikat — powinny przebiegać pod znakiem dalszego rozwoju naszej partii na zasadach marksistowsko-leninowskich.

Komunikat podkreśla konieczność podjęcia walki ideologicznej przeciwko ideologii mieszczańskiej, przejawom oportunistycznym i rewizjonistycznym oraz przeciwko dogmatyzmowi.

Plenum musiało zająć się działalnością grupy oportunistycznej w partii, która usiłowała zmienić linię polityczną partii.

Pierwszy sekretarz KC SED podsumowując dyskusję omówił politykę Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, służącą zapewnieniu pokoju i odrodzeniu Niemiec jako pokojowego, demokratycznego i zjednoczonego państwa. Walter Ulbricht zwrócił uwagę na konieczność rozwinięcia jednolitej działalności klasy robotniczej, która stanowiłaby podstawę ruchu ogólnonarodowego na rzecz utworzenia strefy wolnej od broni atomowej w Europie, przeciwko agresy-

wnej polityce NATO oraz imperialistów i militarystów zachodniemieckich.

Rząd ChRL

gotów wycofać z KRL-D oddziały ochotnicze

PEKIN (PAP)

Wydział prasowy MSZ ChRL przekazał do opublikowania oświadczenie, w którym stwierdza m. in. iż rząd chiński gotów jest prowadzić konsultacje z rządem KRL-D w sprawie wycofania z Korei ochotników chińskich. Rząd Chin domaga się, by rząd USA i rządy wszystkich innych krajów, których oddziały wchodziły w skład swych „połączonych stacji“ na wyspie Połudn. poczyniły kłopoty z punktu wycofania z ulicy, z Południowej wojny USA, poszły z wszystkich innych krajów.



„MACE“ OSIAGNĘŁA CEL

Na poligonie doświadczalnym w Alamogordo (stan New Mexico) dokonano w czwartek wystrzelenia nowej rakiety średniego zasięgu. Pocisk, który otrzymał nazwę „Mace“, osiągnął przewidziany cel, odległy o 1.000 km. Przez cały czas lotu, pociskowi towarzyszył odrzutowiec.

NIE MA SPOKOJU

W LITTLE ROCK

Młodzież murzyńska uczęszczająca do liceum w Little Rock w stanie Arkansas zdaje się nieprędko będzie mogła spokojnie się uczyć. Liczne anonimowe telefony i listy zawiadamiały kierownictwo liceum o podłożonych jakoby w klasach bombach. Za każdym razem policja przeprowadza rewizje i śledztwo, co oczywiście przeszkadza w nauce i stwarza nastroj bardziej niepokojący oraz jeszcze bardziej podsyca antagonizmy rasowe.

ZERWANIE ROZMÓW

FRANCJA — USA

Toczące się od kilku miesięcy rozmowy między delegacjami rządowymi USA i FRANCJI w sprawie rewizji układu o komunikacji lotniczej z 1946 roku (rewizji tej domaga się Francja) zostały w czwartek zerwane bez uzyskania jakiegokolwiek wyników.

OTWARCIE KARNAWAŁU

W NICEI

W czwartek wieczorem nastąpiło oficjalne otwarcie 74 karnawału w Nicei. Przy dźwięku fanfar wjechał w bramy miasta karnawałowy król na czele korowodu złożonego z kilkunastu bajecznie udekorowanych samochodów. Na pojazdach znajdowały się setki fantazyjnych kukiel wywołujących huragany śmiechu wśród dziesiątków tysięcy gapiów. Właściwie zabawy karnawałowe rozpoczęła się w niedzielę na centralnym placu miejskim. Około 40 tysięcy turystów zagranicznych weźmie udział w tym wesołym widowisku.

NAJNOWSZY SZÓSTY NUMER

„Zdarzeń“

przynosi pierwszy odcinek rewelacyjnej, nie drukowanej dotąd w Polsce powieści pt.

„Aku-aku“

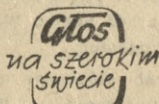
napisanej przez autora niezapomnianej „Kon-iki“

Ponadto w numerze:

Karlera Jana Klepury (wspomnienia), pamiętniki Stanisława Biela, uczestnika tragicznej wyprawy w Alpy, jak żyją — królowie, nowy interesujący konkurs.

K732

Wenezuela na rozdrożu



Wenezuela jest drugim na świecie producentem ropy naftowej: ponad 130 milionów ton rocznie. Kraj, płynący naftą i — krwią. Po burzliwych tygodniach następuje względna stabilizacja. Czyżby to był początek powrotu na drogę demokracji, z której brutalnie zepchnięto naród przed 10 laty? Dyktator Perez Jimenez — wespół z godnym jego kompanem, Peronem — znalazł szybko gościnę w San Domingo. Ta miniatura republiki ma także niezgorszego dyktatora: Trujillo.

Do Wenezueli wracają uchodźcy polityczni, jakkolwiek jeszcze nie przybył najpoważniejszy z nich, były prezydent i wspaniały pisarz, Romulo Gallegos. Wydaje się, że jest on ostrożny w swej decyzji: widocznie wewnętrzna sytuacja polityczna nie jest całkowicie wyklarowana. U władzy jest junta wojskowa. Przewodniczy jej człowiek, którego obalony dyktator Perez wywindował w karierze dosłownie w ostatnich dniach swych rządów — adm. Larrazabal. Admirał szybko umiał się odwdziżyć — w pełni zabezpieczył spokojny wyjazd Perez z wrzącego kraju.

Admirał próbował początkowo walczyć „po wojskowemu“ — surowo. Ale opór społeczeństwa, które wyszło solidarnie i śmiało na ulice, zmusił Larrazabala do rozsądku. Za późno już na dyktatorskie zapędy. Aby pozyskać ludność należało pójść na ustępstwa. Admirał usunął z junty 2 pułkowników... przyjaźnił Perez, rozwiązał tajną policję, rozkazał uwolnić wszystkich więźniów politycznych, obiecał wybory parlamentarne w ciągu 18 miesięcy.

Ten przydługi termin może wzbudzać niepokój. Czy naprawdę potrzeba na to aż tylu miesięcy? Czyżby nie kryły się za tym dążenia pewnych kół wojskowych do przedłu-

żenia tymczasowości swej władzy w imię „utrzymania ład“ i „braku dojrzałości politycznej narodu“? Junta patriotyczna w Wenezueli, grupująca wszystkie partie, zabiega o utworzenie jednolitego frontu politycznego. Chwilowo przywódcy junty patriotycznej popierają działania junty wojskowej. Ale drogi mogą się rozseść, jeżeli wojsko zasmakuje we władzy.

Zresztą, zażywało jej przez 10 lat, a odeszli tylko najbardziej skompromitowani generałowie i pułkownicy, szczególnie z tajnej policji i „gwardii narodowej“, obu podporbytych dyktatora.

Wydaje się jednak, że wobec nurtu społecznej fali rewolucyjnej generacja jest już za słaba. Robotnicy, studenci, inteligencja, młody korpus oficerski chcą rzetelnej demokracji. Te woje opłacili 2,5 tysiącem ofiar w ciągu dwóch styczniowych dni, po trzebnym do obalenia Perez. Nie nie wskazuje na to, aby ci ludzie zamierzali ustąpić teraz, gdy odnieśli tak wielkie zwycięstwo. Sprawa adm. Larrazabala i jego najbliższych jest zrozumieniem nieodpartej prawdy, że dyktatury wojskowe znajdują się u kresu historycznego. Potrafił to pojąć b. dyktator Peru, gen. Odría, który ustąpił dobrowolnie przed 2 laty, otwierając drogę demokracji życia publicznego w swym kraju. Tej prawdy nie rozumiał ani Rojas Pinilla w Kolumbii, ani Perez Jimenez w Wenezueli. Dlatego zlecieli z hukiem z piedestałów prezydenckich.

Przewrót w Wenezueli, to nie tylko wewnętrzna sprawa tego kraju. To potężny zastrzyk siły moralnej dla kubaskiego ruchu opozycyjnego, walczącego z samowładnym dyktatorem-prezydentem, gen. Batistą. To ostrzeżenie kół properonowskich w Ar-

gentynie przed wyborami do zgromadzenia narodowego, przewidzianymi w końcu tego miesiąca. To memento dla różnych niesfornych generalików, którzy chcieli niedawne wybory prezydenckie w Costa Rica i Nikaragui wykorzystać dla osobistych władczych ambicji. To wreszcie sygnał dla USA, gdzie wydarzenia w Wenezueli przyjęto z wielkim niepokojem.

Nie trudno zrozumieć też obawy: w naście Wenezueli zainwestowano już 3 miliardy dolarów. Co by się stało, gdyby nowy rząd w tym kraju wpadł na szatański (dla inwestorów) pomysł i zechciał znacjonalizować pola naftowe na wzór Meksyku, Brazylii i Argentyny? Na szczęście (znów dla inwestorów) adm. Larrazabal pospieszył z zapewnieniem, iż wszyscy inwestorzy zagraniczni mogą być jak najbardziej spokojni. Inaczej mówiąc: mogą nadal grabić Wenezuelę z jednego wykorzystywanego /przemysłowo bogactwa naturalnego. 98 proc. dochodów skarbowych tego kraju pochodzi z „Royalties“, opłat naftowych. W ub. roku dało to wcale pokaźną sumę 900 mln. dolarów. Co się stało z tą sumą?

Wiadomo, iż 200 mln. poszło na roboty publiczne. Wiadomo również, iż razem z Perezem i jego najbliższymi „wyjechało“ za granicę ponad 250 mln. dol. Dyktatorzy znają się znakomicie na rachunkach i kontaktach bankowych! Możliwe, iż obecny rząd w Wenezueli znalazł właściwsze dla narodu ujęcie potężnej rzeki pieniędzy. Najważniejsze jednak, czy sam naród potrafi utrzymać pierwszą zdobycz, jaką jest uwolnienie go od dyktatury. Dalsze zdobycze będą już łatwiejsze, szczególnie gdy zachowa się — jak obecnie — jedność polityczną!

Grzegorz TYNSKI

Proces w obronie miasta

Zbigniew Mika

Samobójstwo! Taki był pierwszy sygnał. Potem okazało się, że Kowalska usiłowała pozbawić się życia, ale ją odratowano. Ppor. Przybecki z Wydziału XI Komendy Miejskiej MO w Poznaniu pewnego dnia otrzymał notatkę służbową; wynikało z niej, że Kowalska jest matką pięciorga dzieci. Mieszka w katastroficznych warunkach. W piwnicznej, wilgotnej izbie. Parę miesięcy temu złożyła wniosek. Nie na mieszkanie. O zezwolenie na nadbudowanie domu. W ten sposób znalazłaby się dla niej lokum. MZA-B odmówił zezwolenia. Z rozpaczy, nie widząc wyjścia — Kowalska targnęła się na życie.

Samobójstwo dla braku zezwolenia? Zastanawiające. W pokoju 502 żółtego domu przy placu Wolności trzech ludzi spędziło dobrą godzinę na namietnej dyskusji. Zapadła decyzja — zbadać! Funkcjonariusze XI Wydziału ruszyli w teren.

Najpierw decyzja MZA-B; okazuje się, że nic za nią nie przemawia. Zrodziło się przeto pytanie: dlaczego wobec tego Kowalskiej odmówiono? W hipotetycznej odpowiedzi ppor. Przybecki znajduje wiele wspólnego z innymi odgólskami, które coraz częściej alarmują swoją zagadkowścią. Od pewnego czasu docierają do Komendy sygnały o udziale niektórych pracowników MZA-B w różnych, niejawnych sprawach, o wątpliwych decyzjach samego Zarządu. Zaczęły nawet krążyć najroźniejsze plotki po mieście...

Ale oto ppor. Przybecki otrzymał nową wiadomość. Kowalska ochłonęła z afektu; godząc się z nieutraconym życiem ponowiła starania w MZA-B. Tym razem jednak od innej strony. Wręcza inżynierowi Korczakowi tysiąc złotych. W zamian za to otrzymuje cichą zgodę na budowę. Rozpoczyna roboty. Mieli parę dni. Nagle Korczak każe wstrzymać budowę. Żąda interwencji MO. Bo Kowalska zakaz zignorowała.

☆

To był podły miesiąc. Po południu ppor. Przybeckiego było do siebie podobne jak dwie krople wody: przegląd meldunków, analiza, wnioski, znowu przegląd meldunków... Sprawa poruszała się niemiernie naprzód. Co prawda wątpliwości ustępowały, ale...

Tak, trzeba zbadać zażalenia petentów. Napiętno ich nie ma do Komendy i innych instytucji. Tak, teraz nie ma złudzeń Ppor. Przybecki melduje się u naczelnika wydziału. Referuje mu nagromadzone materiały. Kpt. Czapnicki zwołuje na następny dzień naradę. A w 24 godziny później...

Fakt po fakcie układają się w jeden logiczny wniosek omawiane przez ppor. Przybeckiego wypadki. Kilka gło-

sów w dyskusji uzupełnia przypuszczenia. Mały gabinet naczelnika jest pełen dymu, gdy zapada decyzja uaktywnienia prowadzonej sprawy. Kpt. Czapnicki wydziela grupę oficerów Przybeckiego i Grajewskiego do prowadzenia sprawy; nakreśla krótko plan działania.

Wtedy w pokoju 502 dwóch oficerów MO, ślęcząc nad wykresem ustala szczegóły akcji. Sprawa jest nad wyraz skomplikowana i trudna. Dotyczy ludzi bardzo sprytnych, wkracza w dziedzinę wybitnie fachowe. Wydaje się jeszcze trudniejsza po konsultacji z Komitetem do Spraw Urbanistycznych i Architektury w Warszawie; stwierdzono, że Poznań nie ma planów urbanistycznych wiążących Głównego Architekta; decyzje zapadają w Poznaniu. Rola KUA jest tu niewielka. Co prawda przypada Komitetowi rozpatrywać odwołania od decyzji MZA-B, ale idą one drogą służbową i zwykle są zapatrzone w negatywną opinię. Proste. Miejski Zarząd Architektoniczno-Budowlany w Poznaniu to w zasadzie pierwsza i ostatnia instancja...

Trzeba więc zachować maksymalne środki ostrożności. Taką dewizę przyjmuje grupa operacyjna. Rozpoczyna się żmudna praca. Drobiazgowe zbieranie materiałów. Obaj oficerowie spędzają wiele godzin sporządzając wypisy hipotez, zestawienia nowo wybudowanych domów, ustalają adresy, adresy, nazwiska, adresy... Trudno, da nie przygotować. Teczka akt oznaczona symbolem MB-21 przelatywała na obojętność. Gromadziły się w niej coraz to nowe materiały. No, tak, ale... ślad, ciągle brak głównego śladu, nici przewodniej, świadka koronnego, sedna sprawy. Szczegóły i jeszcze raz szczegóły. Plotki i nieco większe sztuki. A gdzie gruba ryba?

Minął miesiąc, gdy nagle pewnego dnia podoficer Kowalik zameldował: — Mam pierwszych świadków. Złożą zeznania w sprawie architektów. Ppor. Przybecki ożywił się. — Dawajcie ich!... Przed ppor. Przybeckim siedział starszy, nieco zażenowany jegomość. Ubrany bardzo skromnie; stare, może kiedyś eleganckie palto, mocno podniszczone obuwie. Nazywa się Kaczmarek...

Stanisław Kaczmarek mówi: — Miałem w Poznaniu pacelę przy ul. Rejtana. Kupiłem przed wojną z uciążliwych urzędniczym chlebem groszy. Budować nie ma za co. Więc chciałem ją sprzedać. Było to w roku 1955. Zwróciłem się do MZA-B o zezwolenie na budowę. Bez tego nikt parceli dziś nie kupi. Odmówili mi. Uzasadnienie? Teren parceli pójdzie pod bloki, niby — zabudowę publiczną. Mimo to

staralem się jeszcze. Bez skutku. Potem, parę miesięcy temu, zjawił się u mnie pewien gość. Wyraził chęć kupna parceli. Dawał jednak połowę wartości. Panie, pięćdziesiąt tysięcy złotych. Zaznaczył iż wia, że tam nie można budować. Razem z nim byłem jeszcze raz w MZA-B. Powiedzieli, że decyzja jest ostateczna. No, to co było robić? Posłaliśmy do notariusza... Tak... Kaczmarek przełknął nerwowo ślinę — w tydzień później rozpoczęli na mojej, to jest już jego (zaćcentowa) parceli budowę willi.

Następnego dnia... Specjalny pracownik Komendy bardzo dyskretnie, omijając drażliwe momenty, sprawdził w MZA-B zeznania Kaczmarka. Zgadzały się z faktami do joty...

(Dalszy ciąg — we wtorek)

na marginesie dnia

BYKIEM GO!

W numerze 34 „Życia Warszawy” czytamy elukubrację Jana Krzysztoficza o problemie ogrzewnictwa, w którym znajdujemy taki oto fragment:

„...jeżeli bilans materiałów budowlanych wszędzie domyka się tylko wtedy, gdy go przyduś kolanem, to w zakresie ogrzewnictwa i kolano nie pomoże!”

C. O.* W MITOLOGII

Tenże sam Jan Krzysztoficz w innym miejscu po pisuje się odkryciami mitologicznymi. We fragmencie zatytułowanym „ze szmatami na głowie” znajdujemy następującą perełkę: „Ogrzewanie jest sprawą oczywistą dla każdego, i to już od czasów p. Prometeusza — pierwszego naczelnego dyrektora Ciepłowni Miejskiej”.

* C. O. — centralne ogrzewanie.

PLODY ŻYCIA

W numerze 34 „Życia Warszawy” w artykułiku zatytułowanym: „Skutek „oszczędności” — znajdujemy jedno typowe zdanie:

„W ostatnich latach, w tymże Bytomiu wydano tysiące złotych na „plody ducha” rozmaitych „Hofknisterów”, które — dla ich brzydoty, bardzo szybko pojeżdżano z cokołów, powijmowano z ram i ukryto przed wzrokiem ludzkim!”, itd., itp.

UDANA OPERACJA

W numerze 34 „Życia Warszawy” w sprostowaniu redakcyjnym czytamy, że redakcja wyrzuciła

„nie zamierzoną krzywdę scenografce telewizji pani Zofii Pietruskiej, która w naszym piśmie zmieniła płeć...”

Rejon Przemysłu Leśnego, Przedsiębiorstwo Państwowe w Ostrowie Wlkp., ul. Wolności 29a, telefony: 14-38, 14-39, skrytka pocztowa 74,

zatrudni zaraz w podległych sobie

warsztatach remontowych w Jarocinie, ul. Wojska Polskiego 24

KIEROWNIKA

Wymagane kwalifikacje i staż pracy: wyższe wykształcenie techniczne w zakresie mechaniki, 5 lat praktyki w danej specjalności, względnie średnie wykształcenie techniczne w zakresie mechaniki i 8 lat praktyki w danej specjalności.

Wynagrodzenie wg tabeli płac pracowników inż.-technicznych zatrudnionych w przedsiębiorstwach i zakładach przemysłu leśnego (załącznik nr 1 do zarządzenia nr 23/NO/5 dyrektora C. Z. P. L. z dnia 3 lipca 1957 r.).

Podania z życiorysem oraz uwierzytelnionymi odpisami dyplomów lub świadectw oraz zaświadczeń praktyki zawodowej należy kierować pod naszym adresem do działu planowania. K630

Gospośnię samodzielną, samotną, zdrową, przyjmie zaraz małą rodzinę w Puszczykowie. Pensja miesięczna 700 zł, pełne utrzymanie, własny pokój. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 4029g.

Szewcowi dam drewniak do wykonania. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4047g.

Fryzjer, fryzjerka, uczennica, uczeń, może być z prowincji, potrzebni. Poznań, Jackowskiego 29 m. 8. 4072g

Panienci do szycia konfekcji damskiej potrzebne. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 4089g. 4089g

Nanka

Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 4040g

Kursy pisania na maszynach organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 3649g

Kupno

Zakupić piec c. o. 6—8 m² powierzchni ogrzewalnej. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 3868g.

Altanę kupię. Poznań, Wrocławską 20 m. 16. 3926g

Kupię możliwe nową maszynę do pisania „portable”. Poznań, Libelta 28 m. 3, górny dzwonek, godz. 12—18. 3949g

Kupię celuloid lub podobne tworzywo, kolor bezbarwny, grubość 3—5 mm, w arkuszach 1 m x 70 cm. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 3979g.

Sprzedaz

Samochód osobowy BMW (4-drzwiowa limuzyna) w pierwszym porządku stan sprzedam. Poznań, Żłiwna 12, Winogrody. 4099g

Wózki dziecięce nowoczesne modele oraz materace wszelkie rozmiary, korzystnie poleca: Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 2439g

Felgi produkuję (16 i 20 cali). Warsztat Mechaniczny, Czesław Kowalski, Wrocław, Traugutta 102/104. K536

Spieszenie sprzedam 40 sztuk owiec — matek z przyczółkami. Piotr Zakorski, Dolsk, pow. Śrem, Rynek 17, tel. 21. 3421g

Tapezany dobrej jakości, leżanki, sprzedam tańcowniczo. Poznań, Małeckiego 33. 3593g

Obejmy i haki do ryńców poziomych i pionowych, wsporniki kute, uchwyty srubowe pod grzejniki, uchwyty do rur w różnych wymiarach ze skretami na śrubie, poleca z szybkością: Ocyńkownia, Wrocław, ul. Tęczowa 67, tel. 73-19. K703

Trzcinę większą ilość w snopkach sprzedam Fr. Moskwa, Ostrowiec, p-ta Dolsk, pow. Śrem. 3488g

Radio nowe „Solica” 6-lampowe sprzedam. Poznań, Wyspiańskiego 16 m. 1. 3682g

Okazyjnie sprzedam samochód 6-osob. „Horch” lub zamienię za dopłatą na samochód starszego typu. Ławicki, Międzyrzecz Wlkp., Sikorskiego. 3691g

Sprzedam 2-piętową maszynę do robienia swetrów marki „Rapidex”. Przerabia wszystkie grubości wełny. Poznań, ul. Sporna 11, parter (przy Parku Moniuszki). 3696g

Dnia 8 lutego 1958 r. zmarła po krótkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 65, moja ukochana babunia. 3993g

AMELIA

Pogrzeb odbędzie się 11 bm. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie, o czym zawiadamiają stroskani wnukowie i rodzina. 4136g

DYREKCJA MHD NABIAŁEM I PIECZYZEM W POZNANIU zawiadania

mieszkańców dzielnicy Stare Miasto o otwarciu z dniem 10 II 1958 r.

nowego sklepu branży nabiałowo-piekarniczej przy ul. Wronieckiej 3

Sklep czynny będzie bez przerwy obiadowej od godz. 6—18 i jest bogato zaopatrzony w artykuły branżowe. K721

Zegarek „Schaffhausen” nowy 14.500 zł sprzedam. Poznań, Stalingradzka 31 (parter). 4014g

Sprzedam taksometr nowy z reduktorem i linkami. Poznań, Przybyszewskiego 15 m. 7. 4017g

Skuter francuski nowy sprzedam. Oferty z podaniem ceny składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4023g.

Samochód osob. „DKW-IFA F8” w bardzo dobrym stanie za cenę 50.000 zł sprzedam. Gniezno, Lecha 14 m. 2a, tel. 12-93. 4041g

Sprzedam radio nowe klasyczne „Berlin” 3-głośnikowe. Poznań, Rynek Łazarski 6 m. 7. 4051g

Pianino do ćwiczeń okazjnie sprzedam. Poznań, Rybaki 4 m. 9. 4060g

Włóczęgę syberyjską młodą tanią sprzedam. Poznań, Siemiradzkiego 11 m. 7. 4070g

Spiesznie sprzedam nowy motocykl „Awo-Sport”. Wągrowiec, tel. 92. 4071g

Bagażnik w idealnym stanie sprzedam. Poznań, Sielska 6, od godz. 14—18. 4087g

Wózek autko sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 15. 4100g

Samochód osob. 4-drzwiowy „Mercedes V 170” w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 41a m. 7. 4088g

Lokale

2 pokoje z używalnością kuchni, łazienki, centralne ogrzewanie w centrum Poznania zamienię na podobne pod Warszawą lub pokój z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 3816g.

Pracująca panienska poszukuje spiesznie pokoju umiowanego lub wspólnego. Korzystne warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3912g.

Poszukuję garażu (śródmieście, Jeżyce, Solacz). Poznań, tel. 522-12. 4038g

Samodzielne słońce podkój z kuchnią, dużą piwnicą (przynależności wspólne), w domu willeowym na Dębie zamienię na podobne dzielnicą Łazarz, Grunwald, Jeżyce. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 4103g.

Nieruchomości

50 gospodarstw od 3—50 ha spiesznie poszukuję. Pośrednictwo Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 14106p

2 morgi ziemi wraz z zabudowaniami, blisko dworca, nadające się na ogrodnictwo i hodowlę zwierząt futerkowych — sprzedam. Informacje: Puszczykówo (bufet kolejowy). 3884g

Okazał domek murowany, 2 pokoje z kuchnią, światło, możliwość dobudowy dalszych 2 pokoi, 50 piętnastoletnich drzew owocowych. Całość 1426 m², w ogrodzie szopa, Poznań-Szczepankowo, blisko przystanku autobusowego — spiesznie sprzedam za 85 tys. zł. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3818g.

Parcelę oparkowaną siatką, 2 tys. m², przy Jeziorze Maltańskim, z zezwoleniem na budowę domu 1-rodzinnego — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 3982g.

Parcelę blisko tramwaju kupię. Oferty z ceną do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4003g.

Willę 1-rodzinną oraz willę wielomieszkaniową (3 pokoje z kuchnią, łazienką, wolne — parkiety), która może być wyłączone, przy tramwaju (ul. Dąbrowskiego) spiesznie sprzedam. Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11. 4022g

Willę Puszczykowo, uszczynkowo, bliżej dworca, natychmiast kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4052g.

Parcela 2400 m², zatwierdzonym planem budowy 1-rodzinnego domu (Zabikowo) przy torolebusie 65.000 zł. 5 móg ogrodu, w ogrodzie szopa, Poznań-Kiekrz 50.000 zł. gospodarstwo 13 ha blisko Poznania przy stacji 250.000 zł spiesznie sprzedam. Poznań, Wyspiańskiego 16. 4097g

Wapno palone w bryłach, kredę, gips poleca w każdej ilości: Składnica materiałów budowlanych, Poznań, ul. Konopnickiej 4, tel. 649-08. 4076g

Matrymonialne

Samotna lat 57, pracująca, z mieszkaniem, zapozna pana religijnego do lat 60, dobrego charakteru, na posadzie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4048g.

Już wielu samotnych mieszkawców wsi i miast nawiązało odpowiednie znajomości za pośrednictwem najstarszego w Poznaniu korespondencyjnego Biura Matrymonialnego, Poznań 1, skrytka 103, Szczegółowy informator wysyłamy po otrzymaniu 2 zł znacznika. 2837g

Druk: Zakłady Graficzne

Im. M. Kasprzaka w Poznaniu. R-10

Praca

Gospośnię do dwóch osób potrzebna na dobrych warunkach. Poznań, Czerw. Armii 6 (sklep kapeluszy). 3921g

Potrzebna gospodyni na pełnienie bez gospodarstwa rolnego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3624g.

Dnia 7 lutego zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz ojciec, brat, teść, szwagier i dziadek, przeżywszy lat 69, śp.

Andrzej Kujawa

Pogrzeb odbędzie się dnia 11. II. o godz. 11 na cmentarzu na Jeżycach.

W ciężkim smutku pograżona RODZINA. Poznań, Szamotulska 64a. 4128g

Dnia 7 lutego 1958 r. zmarł nagle nasz pracownik warsztatowy, śp.

Józef Dybizbański

W Zmarłym straciłszy cenionego Kolegę i sumiennego współpracownika. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Solaczu.

RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY Z. P. C. „GOPLANA” K758

Pomoc domowa potrzebna do ogrodnictwa. Pensja 700 zł. Zgłoszenia: Poznań-Dębice, ul. Cieszyńska 10. 4031g

Przyjmie małżeństwo (lekarze z 4 dziećmi od 5—17 lat) uczciwą i chętną do pracy dziewczynkę do lat 20, jako pomoc do gospośi. Zgłoszenia pod adresem: Dr E. Schnitter, Piła, Mięska I nr 6. 1566g

Dnia 7 lutego 1958 r. zmarła w Bogu moja najdroższa żona, nasza ukochana siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, lat 58, śp.

STANISŁAWA Gremplewska

Odprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek 10 bm. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębie.

W ciężkim smutku pograżeni MAŁŻ I RODZINA. Poznań, Gw. Ludowej 37a. 4094g

Dnia 7 lutego 1958 r. zmarł nagle nasz pracownik warsztatowy, śp.

Józef Dybizbański

W Zmarłym straciłszy cenionego Kolegę i sumiennego współpracownika. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Solaczu.

RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY Z. P. C. „GOPLANA” K758

Uczeń może się zgłosić. Stolarnia, Poznań, Nowowiejskiego 21. 3925g

Pomoc domowa na stałe, dobre warunki, potrzebna. Poznań, Siemiradzkiego 3a m. 4. 3935g

Karmielarza do produkcji baranków, zajaczków i innych za wysokim wynagrodzeniem poszukuję. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 3813g.

Potrzebna pomoc do dzieci. Poznań, Mylna 38 m. 19. 4053g

Dnia 7 lutego 1958 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój mąż, nasz ojciec, brat, szwagier, śp.

Władysław Wrzesiński

Pogrzeb odbędzie się 10 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Dębie.

W ciężkim smutku pograżona RODZINA. Poznań, Katowice 4114g

Dnia 8 lutego 1958 r. zmarł po długoletniej ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 65, mój drogi mąż, mój ukochany ojciec, śp.

Wincenty Kulczyński

były członek orkiestry Teatru Wielkiego i Filharmonii, były dyrygent chórów i orkiestry, były organista kościoła Św. Marcina, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańczym.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 11 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu w Górczynie.

W głębokim smutku pograżeni ZONA Z SYNEM. 4136g

Widok na Pałac Działyńskich od strony kościoła O. O. Franciszkanów.

Fot.: K. Przychodzik

W kolidacji z prawem

Przywłaszczenie 121.762 zł z utargów dziennych — to zarzut, jaki Prokuratura Powiatowa w Trzcielanie wysuwa pod adresem b. kierownika sklepu PSS w Trzcielanie — Leonarda Nowaka. Nowak oczekuje w więzieniu na rozprawę.

✱
Maria Niemczewska, b. kierowniczka sklepu Gminnej Spółdzielni w Lubczu Małym, doprowadziła do powstania manka w wysokości 19 tys. zł. Ponadto oskarżona skradła 6.250 zł z utargów dziennych. Sąd Powiatowy w Trzcielanie skazał Niemczewską na 2 lata i 4 mies. więzienia.

10 LAT TEMU w Głosie

W Muzeum Wielkopolskim odbyło się w obecności Wojewody, Prezydenta Miasta i Konsula ZSRR otwarcie wystawy poświęconej 800-leciu Moskwy. Wystawa ilustruje rozwój Moskwy w przeszłości i niebawmy wzrost miasta po Rewolucji Październikowej.

✱
Zakończyli się (w St. Moritz). V Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Najwięcej medali (4 złote, 3 srebrne i 3 brązowe) zdobyła Szwecja. Złoty medal w hokeju na lodzie wywalczyła drużyna Kanady zyskując przewagę nad drużyną CSR tylko stosunkiem bramek. Oba zespoły na 8 gier osiągnęły 15 pkt. Polska uplasowała się na 7 miejscu z 4 pkt., wyprzedzając Austrię i Włochy.

✱
W najbliższych tygodniach ruszy w teren specjalna kolumna przeciwweneryczna, składająca się z lekarza i dwóch pielęgniarek. Zadaniem kolumny jest przeprowadzenie badań, szczególnie wśród ludności zamieszkującej Ziemię Lubuską, oraz rozpoczęcie akcji leczenia.

✱
Zakłady H. Cegielskiego obchodzą wielką uroczystość. Odbyła się tam dekoracja krzyżami zasługi 197 pracowników. Naczelnym dyrektorem HCP — inż. Lutowski — powiedział m. in. do zebranych: „W dzisiejszych warunkach pracę naszą w przemyśle traktować musimy jak żołnierski obowiązek”.

Album o Poznaniu

Wydawnictwo Poznańskie przygotowuje wydanie albumu z wizerunkami Poznania. Posiadaczy artystycznych i dokumentalnych zdjęć, przedstawiających dawny i obecny Poznań, uprasza się o nadsyłanie ich w terminie do dnia 14 lutego br. do Wydawnictwa — Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 35.

Czy wiecie, że...

...najstarszym rowerzystą w powiecie wolsztynskim jest Walenty Walkowiak, zamieszkały w Wiosce. 31 stycznia br. rozpoczął on 90 rok życia.

Luty 9 niedziela 10 poniedz.	Imieniny Apolonii, Cyryla Jacka, Scholastyki
--	--

KALISZ

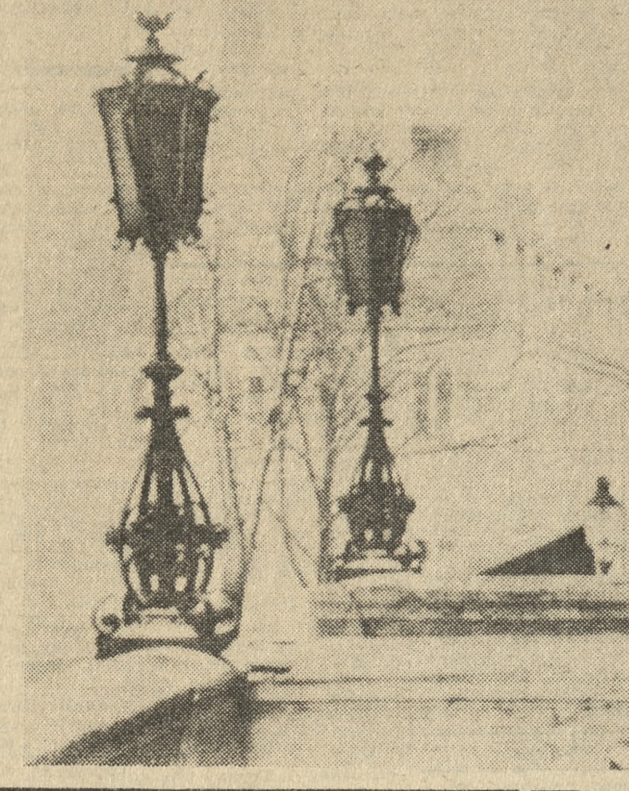
KALISZ — „Kupiec wenecki”

Kina

KALISZ — Wolność: „Płaszcz” (włoski 16 L.); Stylowe — „Edward i Karolina” (franc. 16 L.); Gniezno — Lech: „Futro nurkowe” (włoski 16 L.); Polonia — „Pęta” (polski 16 L.); OSTROW — Słońce: „Eroica” (polski 18 L.); LESZNO — Sportowiec: „Eroica” (polski 18 L.).

Radio

PROGRAM I
15.06 — felieton na tematy międzynarodowe, 15.16 — czego



Znaszli to miasto?

Na rogatkach Wielkiego Poznania

Samochód podkakuje po zapadniętych „kociach łbach” uliczkę wschodniej dzielnicy Poznania — Główniej. Tutaj widać wyraźnie, jak stare przepłata się z nowym. Ogromne, nowoczesne hale „Pometu”, a wszędzie dookoła — wiek XIX. Piętrowe kamieniczki z czerwonej, nadgryzionej już wojną i zębem czasu, cegły, gdzieś widać widzące kończące swój żywot emerytki z pruskiego muru. Ulica Wiejska. Nomen omen. U jej krańca duża murewana stodoła. To jeszcze z czasów przed I wojną światową, kiedy Główna była podmiejską wsią. Dopiero w 1923 r. znalazła się w granicach Poznania. Dzisiaj w dawnych stodołach, w szopach i stajniach mieszczą się warsztaty kowalskie, ślusarskie i drobne fabryczki. Kapliczki — kiedyś przydrożne, obecnie przyuliczne — nadają Główniej małomiasteczkowy charakter. Przez lotową ulicę tej dzielnicy — Główną, huczą cały dzień silnikami niezliczonej liczby samochodów.

Wiele tu zakładów przemysłowych. „Pomet” jest mocno bijącym sercem Główniej. Dalej państwu stal, ludziom chleb. Są jeszcze (z wiejskich) Poznańskie Zakłady Środków Odżywczych, Emaliernia Wytwórnia Gazów Technicznych, żwirownia i betoniernia. Pracy jest więc dosyć. Gorzej z mieszkańcami. Walące się ruderę latają jak może dzielnicowa rada. Kosztuje to sporo pieniędzy. Przy Gnieźnieńskiej pod dziesiątym chyli się od starości i ciosów za-

nych wojną parterowy domek, od wewnątrz podparty belkami. Muszyńscy, wdowa Matysiakowa i zrematyzmowany staruszek boją się ciągle o życie. Domek przed rokiem komisyjnie przeznaczony do rozbiórki, nadal straszy swych lokatorów. Mieszkań zastępczych brak. Na Główniej mało się buduje. Właściwie, po wojnie stanął tylko jeden jedyny blok dla pracowników „Pometu”. Wyróżnia się on wielkością i tym, że jest nie otynkowany. 54 mieszkania. W jednym z nich rodzina państwa Boguszów. Pani Bożena zna dole i niedole swej dzielnicy — jest przewodniczącą komitetu blokowego, męż. p. Józef, pracuje zawodowo w Pomecie, a społecznie długie już lata dla dobra mieszkańców Główniej.

— Problemy waszej dzielnicy? — pytam po kilku zdaniach wstępnej rozmowy.

O, jest ich wiele. Można by o tym długo mówić. Ponieważ jednak państwo B. mieli właśnie zamiar zasiąść do obiadu, więc też „gorzkie żale” rodaków z Główniej musiały z konieczności ulec skróceniu. A więc Główna nie ma kanalizacji. Ciemności nocne rozpraszają jedynie światła przenikające przez firanki z mieszkań. Nieliczne „gazówki” mrugają filuternie do przechodniów, ale pożytek z nich — niewielki. Kiedy, nie daj Boże, coś się komu zlego przytrafi karetkę Pogotowia trzeba wzywać albo z telefonu Straży Pożarnej, albo z „Pometu” — mówi p. Bożena z zazdrością wspominając o licznych budkach telefonicznych w centrum miasta. Szaleć publiczny — to instytucja nigdy na Główniej nie widziana...

Co robią mieszkańcy tej dzielnicy po pracy? — Mogą czytać gazety, bo kioski są, książki (biblioteka jest), pić wódkę w trzeciordernej „Pomoni” lub kawę w prywatnej cukierce. Nie mogą jednak chodzić do kina z tej prostej przyczyny, że go od przeszło roku nie ma. W sali b. kina „Metalowiec” ćwiczą teraz harcerze, a w dużej sali „Pometu” — sportowcy. Jedyne miejsce kulturalnej rozrywki to fabryczna świetlica, ale po godzinach pracy każdy woli raczej opuścić jak najprędzej mury zakładów. Dlatego też grono miejscowych obywateli postanowiło zbudować salę dla celów kulturalno-rozrywkowych. DRN — Nowe

Czy boks jest szkoliwy dla zdrowia?

Na pytanie to odpowie w jutrzejszym „Expressie Sportowym” kierownik poznańskiej poradni sportowo-lekarskiej.

Co jeszcze Czytelnik znajdzie w jutrzejszym wydaniu popularnego poznańskiego tygodnika sportowego? Przede wszystkim pierwszy odcinek wspomnianego Oktawiana Misurkiewicza pt. „Z arcybiskupiego konwiktu w Sremie na Stadion w Chicago”. Ci, którzy uważają się za kibiców z „krwi i kości” na pewno wezmą udział w pierwszej lekcji „Expressowej Szkołki”.

Ciekawy artykuł o Ray Robinsonie, dalsze szczegóły biograficzne o „El Chueco” — świetnym automobilście Manuelu Fangio, plotki z Bad Gastein, „7 pytań „Expressu”, zdjęcia, sprawozdania i wyniki uzupełniają interesujący numer.

W marcu — bomby ponczowe!

POZNAŃ (Radio)
Najlepsi mistrzowie sztuki cukierniczej przy Poznańskich Zakładach Przemysłu Piekarniczego opracowują obecnie recepturę nowego asortymentu ciasta. Będą to tak zwane bomby ponczowe w czekoladzie. Smakowitki te ukazać się w sprzedaży w sklepach piekarniczych w miesiącu marcu. (V)

Więcej światła!

Na pograniczu średniowiecza

Wśród bogatej twórczości Bolesława Prusa znajduje się nowelka „Antek”. Na pierwszych stronach książki napotykamy na wstrząsający opis kuracji.

Różia — siostra Antka zachorowała. Matka, pouczona przez znachorkę, położyła dziewczynkę na desce od chleba i na trzy pacierze umieszczała w piekarniku. Wyjęła zwłoki...

Nowelka Prusa ukazuje ciemność i zacofanie panujące na wsi w XIX wieku — głoszą podręczniki szkolne. Jest wołaniem o oświatę dla ludu.

Przed kilku dniami w gmachu Sądu Powiatowego dla m. Poznania po jednej z rozpraw pomyślałem: Ilu ludzi może jeszcze spotkać los Różi?

✱
Mieszkanka Poznania 34-letnia Maria B. uzgodniła z mężem, że podda się zabiegowi przerwania ciąży. Idź do lekarza — radził mąż. Maria B. nie chciała. Przypuszczała, że po zabiegu będzie musiała kilka dni przebywać w szpitalu, a wtedy siedmiorgo jej dzieci zostanie bez odpowiedniej opieki. Z kłopotów zwierzyła się Leonowi K., a ten stwierdził, że zna kogoś, kto potrafi dokonać takiego zabiegu. Tym „kimś” był 44-letni Jan K. z zawodu mechanik samochodowy. Leon K. kilka razy molestował go w tej sprawie, a chcąc przyspieszyć zabieg wręczył mu dwa szczupaki otrzymane od męża przyszłej pacjentki.

9 listopada ub. roku, po kilku „setkach”, w nieoświetlonej szopie Jan K. przystępuje do przerwania ciąży. W tym czasie Leon K. stoi na czatach.

Mechanik działając po omacku wstrzykuje Marii B. do dróg rodnych roztwór mydła. Po kilku minutach — zabieg skończony. Twarz pacjentki jest biała jak papier. Podnosi się wolno z kajaku, który zastępował fotel ginekologiczny. Z piersi wyrwa się jęk. Za chwilę na ziemi leży bezwładne ciało kobiety. Jan K. uderza ją w twarz myśląc, że dzięki temu pacjentka odzyska przytomność...

Pogotowie Ratunkowe przywiozło do szpitala Marię B. nieprzytomną i w stanie ciężkiego szoku. Zabieg doprowadził do zaburzenia równowagi i ogólnego osłabienia. Dopiero po 18-tu dniach kobieta mogła opuścić szpital.

Lekarze stwierdzili, że: — zabieg dokonany przez Jana K. mógł zakończyć się śmiercią pacjentki; — Maria B. ... nie była w ciąży.

Sąd Powiatowy dla m. Poznania skazał Jana K. na 1,5 roku więzienia, a Leona K. na 6 miesięcy więzienia. Nie to jest jednak w tej sprawie najważniejsze.

Oskarżeni, którzy przedtem nie weszli w kolidację z prawem, byli zwykłymi ludźmi. Szczególnie Leon K. cieszył się dobrą opinią. W opisanym wypadku trudno mówić o szczególnym nasileniu złości woli oskarżonych (szczególnie Leona K.), o działaniu z chęci zysku. Czy mogli się spodziewać, że państwo B., którym się nie przelewało — hojnie ich wynagrodzą?

Najważniejsze jest więc to, aby zrozumieć dlaczego tak się stało. Dlaczego Maria B. nie chce iść do lekarza, jej mąż się na to zgadza, pracownik umyslowy Leon K. po średniczy w średniowiecznym procederze, a Jan K. naraża na śmierć 34-letnią kobietę?

Nietrudno znaleźć przyczynę. To ciemnota kieruje postępowaniem całej czwórki. Ciemnota nie mniejsza od przedstawionej w „Antku” czy „Dziurdziach” Orzeszkowej.

Fakt, że historia Marii B. zdarzyła się w Poznaniu, nie zaś na zabitej deskami wsi, też coś chyba mówi. Choćby o tym, że przed oświatą stoją poważniejsze zadania, niż się niejednokrotnie przypuszcza. I że zaniedbania w tej dziedzinie należałoby likwidować szybciej niż dotychczas. Wydaje się, że szczególną uwagę trzeba poświęcić oświacie s nitarnej, której poziom do prawdy żenuje. Oczywiście jest to sprawa niełatwa i trudno marzyć o sukcesie, jeśli lekarzom nie pomoże społeczeństwo. (M. Ł.)

SPORT

Piłkarze Calisii wyjeżdżają za granicę

Piłkarze Calisii, przechodzącą zaprawę pod kierunkiem trenera Gwizdały, z końcem lutego udadzą się na obóz szkoleniowo-wypoczynkowy do Wisły. W bieżącym sezonie czekają piłkarzy po raz pierwszy w historii klubu wyjazdy zagraniczne do ZSRR, CSR, NRD i Danii.

W kilku wierszach o Kaliszu

Jak nam komunikują z Kalisza — Okręgowy Związek Metalowców w Poznaniu dokonał rozdziału kredytów na cele sportowe. Z rozdziału tego sportowcy tego miasta a ściślej mówiąc Prosa nie jest zadowolona, gdyż otrzymała 60 tysięcy zł, podczas gdy np. ostrowskiej Stali przyznano kwotę 120 tysięcy, a poznańskiej Warcie ponad 1 milion złotych.

W dniu dzisiejszym pięćdziesiąt Prosy staną do meczu rewanżowego o mistrzostwo I ligi z BOTS z Bielska, któremu w pierwszej rundzie ulegli 8:12. Czy gospodarze zrehabilitują się za porażkę?

Zółwim krokiem postępuje sprawa przydziału hali sportowej pozostawionej po jednostce wojskowej przy ul. Łaziennej. Władze lokalne nie mogą przełamać oporu, jaki stawia w Prezydium MRN inż. Kuczyński, który pod różnymi pretekstami wywiera wpływ, by obiektu tego nie przyznać całkowicie do użytku sportowców. Sądzą jednak, że ostatecznie zwycięży słusność, która jest niewątpliwie po stronie sportowców i działaczy. (Feb)

Przed Targami — międzynarodowe zawody hippiczne

Szukalem w księżce telefonicznej instytucji, od której chciałem otrzymać informacje „z pierwszej ręki”. Zaintygnowała mnie nazwa: Poznańskie Tory Wyścigów Konnych. Co też tam dzieje się ciekawego? Zadzwoniłem i — tak zrobiłem „odkryłem”: to już nie jest tor wyścigowy, lecz ośrodek olimpijski! Pod bokiem Poznania przygotowuje się bez huku i szumu nasza jeździecka kadra olimpijska.

Ośrodek Polskiego Związku Jeździeckiego powstał tu przed rokiem, w miejsce zakładu treningowego eksportowych koni sportowych, należącego do Min. Rolnictwa. Na kierownika ośrodka olimpijskiego powołano wtedy Jana Mossakowskiego, długoletniego trenera jazdy z Grudziądza i członka naszego przedwojennego zespołu jeździeckiego. Choć Olimpiada odbyła się w 1960 roku, jeźdźcy przygotowują się do niej już teraz — część w miejscu zamieszkania i w mniejszych ośrodkach, część (młodsza generacja) w największym ośrodku poznańskim. Na naszym torze pod okiem p. Mossakowskiego trenuje 14 zawodników, m. in. mistrz Polski Kowalczyk, Babirecki, Bobiszewska, dobrze zapowiadający się debiutanci Kobylinski i Nowak. Mają oni do dyspozycji 28 wierzchowców, wypożyczonych ze stadniny CZ Hodowli Konii.

Na jesień przyszłego roku zjedzie do Poznania cała polska kadra olimpijska na półroczne przygotowania przed wyjazdem do Rzymu.

Do tego czasu nasi zawodnicy wezmą udział w wielu imprezach i spotkaniach z czołowymi jeźdźcami z zagranicy.

W dniach 28. II — 3. III, br. w Zakopanem odbędą się zawody hippiczne z udziałem m. in. jeźdźców z NRD. W kwietniu — maju wyjazd do Nicei, Rzymu i Lucerni na spotkania z czołową światową, 5-8 czerwca br. odbędą się w Poznaniu zawody z udziałem siedmiu zespołów zagranicznych, m. in. z Francji, Włoch, Szwajcarii, Holandii i Szwecji. Potem wyjazd do Lipska i Akwizgranu, gdzie dojdzie do spotkania z czołową światową, z której wyłoni się nieoficjalnego mistrza świata. Stąd zaś — na Olimpiadę. Imprezy te, codzienny trening ludzi i koni, dadzą dobrą zaprawę

naszej kadrze jeździeckiej. Co ważniejsze — będziemy ją mogli oglądać w Poznaniu. Może dzięki temu odżyje u nas tradycja jeździectwa? (zs)

Imprezy niedzieli

W Lesznie rozegrany zostanie mecz o mistrz. II ligi koszykarzy pomiędzy miejscową Polonią i gdańską Spójnią. Początek spotkania o godz. 17. O mistrzostwo II ligi międzywojewódzkiej w siatkówkę (o godz. 10) zmierzą się zespoły Włóczęgów z Astrą Krotoszyn.

Do pojedynku o mistrzostwo II ligi międzywojewódzkiej w koszykówce dojdzie w Rawiczu między koszykarskimi RKKS i AZS Szczecin. O mistrzostwo klasy A koszykarek walczyć będą zespoły RKKS i Ostrowi. Początek spotkania o godz. 10.

W Kole odbędzie się mecz bokserski (godz. 16) o mistrz. klasy B pomiędzy Olimpią a Jarocińską Victorią.

Koszykarki poznańskiej Legii rozegrają mecz mistrzowski o godzinie 15 w Pile z drużyną Startu.

W Krotoszynie oglądać będą spotkanie koszykarzy o mistrz. klasy A między Kolejarzem a Ostrowią II.

Krótko

DRUŻYNA WITHBY DUNLOPS, która będzie reprezentowała barwy Kanady w tegorocznych hokejowych mistrzostwach świata, gości już w Europie. W Anglii pokonali Kanadyjczy zespół angielski Harringay Racers 6:2.

PZB NIE akceptował propozycji Meksyku wzięcia udziału polskich pięciolawców w zawodach o „Diamantowy Pas”.

SPOTKANIE SZACHISTÓW NRD, którzy wystąpili pod firmą Berlin-Lipsk przeciw reprezentacji Poznania, zakończyło się 6:5:4. Niespodzianką było zwycięstwo Kwieckiego nad reprezentantem pierwszego zespołu NRD — Matichem.